KURJER WARSZAWSKI

Środa.
Dnia 11 (23) Stycznia 1856 Roku.

№ 21.

Jutro, Śgo Tymoteusza B. M.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutek przedstawienia Rady Znaku honorowego nieskazitelnej służby, raczył NAJŁASKAWIEJ udzielić takowe znaki następującym Urzędnikom rozmaitych Władz Królestwa Polskiego: *Za lat XL.* Byłemu Członkowi Rady Administracyjnej i Prezesowi Heroldji Królestwa Polskiego, Senatorowi, dymissjonowanemu Jenerałowi-Lejtnantowi Zygmuntowi *Kurnatowskiemu*, i Zostającemu przy Namiestniku Królestwa Rzeczywistemu Radcy Stanu Piotrowi *Oczkinowi*.— *Za lat XXXV.* Byłemu Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, obecnie Członkowi Warsz: Depart: Rząd: Senatu, Rzeczy: Radcy Stanu Baronowi Juljanowi *Zass*.— *Za lat XXX.* Sekretarzowi Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego, Rzeczy: Radcy Stanu Tomaszowi *Le-Brun*, i uwolnionemu od służby Assesorowi Kolleg: Andrzejowi *Greyber*.— *Za lat XXV.* Administratorowi Xięztwa Łowickiego i Administrującemu Pałacami CESARSKIEMI w *Warszawie* Jenerałowi-Lejtnantowi, liczącemu się w Kawalerji Igna: *Abramowiczowi*. (D. n.)

Z Petersburga, 30 Grudnia (11 Stycznia).

WIADOMOŚCI ZE WSCHODNIEGO BRZEGU MORZA CZARNEGO.

Od 21 do 25 Listopada (od 3 do 7 Grudnia), Turcy ciągle, acz powolnie, posuwali się od rzeki Techur do rzeki Cchenis-Cchale, stawiając mosty przez rzeki i pokonywając największe trudności z powodu błota, które się utworzyło skutkiem ulewnych deszczów.

23 i 24 Listopada (5 i 6 Grudnia), nieprzyjaciel, za pomocą oddziałów jazdy i komend sztucerników, dokonywał rekonesanse na całej przestrzeni prawego brzegu Cchenis-Cchale, zaczynając od Ust-Cchenis-Cchale, do Choni. Przy tem, w niektórych miejscach wymieniany był przez rzekę ręczny ogień.

25 Listopada (7 Grudnia), Turecki Głównodowodzący nagle zmienił swój plan działania, i rozpoczął odwrót zapewne otrzymawszy doniesienie urzędowe o upadku Karsu, a zarazem przekonany własnem smutnem doświadczeniem, z jak ogromnemi trudnościami połączona jest zimowa kampanja, wśród nieprzebytego błocka Mingrelji. Zapewniają, że Omer-Pasza spodziewał się, że za zbliżeniem się jego do Cchenis-Cchale, wojska nasze odstąpią po-za Kutais, tymczasem widząc cały Guryjski oddział zebrany i w pełnej gotowości do boju, nie poważył się wydać bitwy, przewidując niezbędną swą zgubę w razie niepowodzenia.

To bez celu zaczepne poruszenie ku Cchenis-Cchale, a potem śpieszne wycofanie się, zdezorganizowały zupełnie wszystkie transportowe środki armji Tureckiej, i ludzie ją składający z braku żywności, ciepłej odzieży i obuwia, znaleźli się w stanie wycieńczenia.

Jak skoro rozpoczął się odwrot Turków, Dowodzący Guryjskim oddziałem, korzystając z tego, że 25 Listopada (7 Grudnia) deszcz ustał i woda w rzece zaczęła ubywać, przeprawił za Cchenis-Cchale lekkie oddziały, dla wsparcia w Mingrelji narodowego powstania.

Pierwszy ku temu przykład dali Xiążęta Pagawa, którzy napadli jeszcze 11 (23) i 12 (24) Listopada pod Ontopo na Tureckiego Paszę, który z małą częścią jazdy czynił rekonesans prawego brzegu Cchenis-Cchale i wrócił do obozu pod Abasza. Dowiedziawszy się o tem Xiążę Alexander Pagawa, umyślił zrobić zasadzkę z 52 ochotnikami, powiększej części Xiążętami Pagawa i Czikowani.— O zmroku Turecki oddział, zbliżywszy się do miejsca zasadzki, był przywitany salwą ręcznej broni, a potem atakiem na szaszki.— Ten niespodziany napad nadzwyczajnie zmięszał nieprzyjaciele; niektórzy zaczęli się odstrzeliwać, ale większość uciekła. Na miejscu pozostało ciało Ubychskiego Xięcia Czui, i nadto jeszcze dwa trupy. Ze strony Mingrelców raniony szlachcic Bordzu Pagawa.

Dla ścigania arjergardy cofającej się armji Tureckiej, przeprawili się 26 Listopada (8 Grudnia) przez Cchenis-Cchale: Jenerał-Major Xiążę Dadjan z przybyłemi doń z Mingrelji ochotnikami, naprzeciw Choni, i posunął się ku wsi Banza; Pułkownik Gwardji Xiążę Szerwaszidze z linjowemi kozakami i konwojową drużyną pod wodzą Rotmistrza Gwardji Xięcia Guryela, pod Ganyra, i skierował się ku Abasza, a Sztabs-Rotmistrz Xiążę Mikeladze z secinami celnych strzelców Imeretyńskich, od Gazati (na prawym brzegu Cchenis-Cchale), pociągnął wślad za nieprzyjacielem wielkim gościńcem do Ontopo.

Skutkiem tych rozporządzeń, był szereg nader pomyślnych utarczek z oddzielnemi partjami nieprzyjacielskiemi.

27 Listopada (9 Grudnia) wieczorem, Pułkownik Szerwaszidze dowiedziawszy się, że część Tureckiej jazdy przybyła do wsi Sepjet na furażowanie, zamierzył jej przeszkodzić.— Kozacy i milicjanci, ukazaniem się swojem zmusili furażerów do ucieczki, ale wspierający ich bataljon tureckiej piechoty wszczął silny ogień. Wzajemne strzelanie trwało dwie godziny, nakoniec nieprzyjacielski bataljon odstąpił ku głównym siłom do Abasz, zabrawszy swoich zabitych i rannych; cała nasza strata wynosiła dwóch zabitych i sześciu ranionych.

Ze swej strony Sztabs-Rotmistrz Xiążę Mikeladze, pod wieczór 27 Listopada (9 Grudnia) wszczął z lasu ręczny ogień do części Tureckiej arjergardy, która zaczęła rozkładać obóz na lewym brzegu Abaszy.— Turcy tak zostali tem strwożeni, że zebrawszy namioty, przeszli na brzeg prawy pod zasłoną ognia swoich sztucerników.

28 Listopada (10 Grudnia), Pułkownik Xiążę Szerwaszidze, odebrawszy wiadomość, że Iskender-Pasza, z częścią jazdy i piechoty, przybył do wsi Senaki, dla przygotowania żywności i znalezienia między mieszkańcami tego, kto zabił jednego Turka,— posłał wprost ku wsi przybyłą ku niemu Imeretyńską konnicę, pod wodzą Majora Xięcia Symona Cułukidze; linjowi kozacy i milicjanci utworzyli rezerwę. Za zjawieniem się naszem w Senakach, nieprzyjacielska jazda z Iskender-Paszą, uciekła; znajdująca się zaś na bazarze komenda

…ich sztucerników, napadnięta niespodzianie, czę-… rozbiegła się po lesie, częścią była zrąbana; jeden …cernik wzięty do niewoli. Potem jazda nasza rzuci-… się ku willi, gdzie się był ukrył nieprzyjaciel; ale …m Turcy spotkali ją wystrzałem działowym; wtedy Pułkownik Xiążę Szerwaszidze uznał za stosowniejsze zaprzestać dalszego posuwania się i powrócić na Ekskie wzgórza. Strata nasza wynosi jednego zabitego milicjanta; nieprzyjaciel zaś zostawił na miejscu do 20tu trupa. Tegoż dnia, o świcie, Mingrelscy ochotnicy, pod dowództwem Sztabs-Kapitana Xięcia Alexego Cikowani i Porucznika Xięcia Alexandra Pagawy (z oddziału Jenerał-Majora Xięcia Dadjana), napadli na nieprzyjacielską pikietę po-nad rzeką Tobucza; przy czem z czterech Turków, trzech zabito na miejscu, a czwarty ranny zdołał uciec. W nocy z 28 na 29 Listopada z (10 na 11 Grudnia) Sachardebijscy mieszkańcy zniszczyli most na rzece Skurji, po drodze odwrotu nieprzyjaciela. Dla odnowienia tego mostu Turcy nazajutrz wysłali cały bataljon.

29go Listopada (11 Grudnia), pomimo iż woda na Cchenis-Cchale była podniosła się znowu z powodu deszczów ulewnych, Naczelnik Guryjskiego oddziału, Jenerał-Major Xiążę Bagratjon-Muchrański, przeprawił przez nią zborno-sztucerową komendę, kozaków i całą konną Imeretyńską milicję. Ku wieczorowi oddział Xięcia Bagratjona-Muchrańskiego przybył do Nikolakewi.

30go Listopada (12 Grudnia) kozacy obejrzawszy lewy brzeg Techuru, przekonali się, że Turcy odstąpili ku Ciwe.

1go (13) Grudnia kozacy atakowali część tylnej nieprzyjacielskiej straży pozostałej na lewym brzegu rzeki Ciwy.— Turcy, pod zasłoną ognia swoich sztuceruików, przeszli na prawy brzeg i zniszczyli za sobą przeprawę, straciwszy przytem kilku ludzi zabitych i rannych; tamże raniony jeden kozak. — Tymczasem sztucernicy nasi, na skutek osobistego wskazania Jenerał-Majora Xięcia Bagratjona-Muchrańskiego, zajęli leśną wyniosłość obok gościńca, którym cofał się nieprzyjaciel, i gdy kilku żołnierzy w cofającej się kolumnie było rażonych sztucerowemi kulami, Turcy zeszli z drogi i cofali się dalej przez las błotnisty. Pod wieczór cała armja nieprzyjacielska rozłożyła się razem na Chołońskich wzgórzach.

2go (14) Grudnia Jenerał-Major Xiążę Dadjan, powziąwszy wiadomość, że w Zugdidach znajduje się nieznaczna ilość Tureckiej piechoty, zamierzył niespodzianie ją atakować. W tym celu w nocy partja Mingrelców, w liczbie 260 ludzi, zrobiwszy 75 wiorst forsownego marszu, rozłożyła się nad ranem przy rzece Dżumie o 4ry wiorsty od Zugdid, i na drugi dzień o wpół do 6ej z rana, Mingrelscy, zbliżywszy się po cichu do miasteczka, atakowali takowe nagle ze czterech stron. Turcy, znajdujący się na ulicach zostali natychmiast porąbani lub wzięci do niewoli; ale z okien domów sypnęły się na naszych strzały. Milicjanci, zagrzani powodzeniem, atakowali z największem męztwem budynki, ale w niektórych spotkali najzaciętszy opór.— Najzawziętsza walka zaszła wewnątrz dwupiętrowej kawiarni, gdzie Xiążęta Anakidzew, wystrzelawszy wszystkie naboje, szaszkami już tylko, w górnem piętrze, zdołali ostatecznie pokonać przeciwników.

Po bitwie, pół-czwartej godziny trwającej, całe miasteczko, prócz domu, zajętego przez całą rotę, było przez Turków opuszczone. Dawszy swemu oddziałowi półgodzinny wypoczynek, Jenerał-Major Xiążę Dadjan przeszedł ku rzece Czanis-Cchale i na nocleg zatrzymał się we wsi Karcche. Strata nasza w tej żwawej rozprawie, wynosi 3ch zabitych, 26 rannych i 36 kontuzjowanych; koni zabito 15 i raniono 6. Strata nieprzyjaciela jest bardzo znaczna; samych zabitych obliczają do 150 ludzi; do niewoli wzięto 3ch oficerów, 32 żołnierzy; nadto w ręce Mingrelców dostało się mnóstwo broni, koni i innego mienia. Jenerał-Major Dadjan, w doniesieniu swojem wspomina ze szczególną pochwałą o męztwie okazanem w tej potyczce przez Xiążąt Pagawa, Cikowani, Anakidze i szlachtę Cikowani.

6go (18) Grudnia, Jenerał-Major Xiążę Bagratjon-Muchrański, ze zborno-sztucerową komendą i jazdą, pod wodzą Pułkownika Gwardji Szerwaszidze, zajął wzgórza ciągnące się ku północy od gościńca między Chołoni i Chopi. Rozmieszczenie to ma na celu odjęcie nieprzyjacielowi możności dostawania żywności w okolicach.

Według opowiadań wszystkich mieszkańców, Turecka armja znajduje się w opłakanym stanie; jedyną linją kommunikacji służy jej teraz droga na lewym brzegu Chopi, przez Chorgi do Redut. Lubo ta droga z boków zabezpieczona jest od napadów nieprzebytemi bagnami, ale i sama jest nadzwyczajnie błotnista. Prowjant otrzymują Turcy na Kajukach, żeglujących w górę Chopi do Chorgińskiej Cerkwi; ztamtąd zaś ludzie przenoszą go na plecach. Zniszczenie środków transportu i trudności zabrania wojsk na okręty przy ciągle wzburzonem morzu, zatrzymują dotąd Omera Paszę w Mingrelji, ale mówią, że zamyśla opuścić ten kraj przy pierwszej możności. (Inw: Ruski).

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Wilhelma *Klejna*, stałego mieszkańca m. *Bełchatowa*, czasowo w *Warszawie* przebywającego, który ostatnio pozostając na kuracji w Szpitalu Dzieciątka Jezus, w r. 1853 z takowego uciekł, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości i zapewne zbiegł za granicę; ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Uczyniliśmy już poprzednio wzmiankę, o licznym zbiorze notat zebranych przez P. *Jaholkowskiego*, b. Naczelnika niegdy Urzędu Municypalnego w *Warszawie*, a obecnie Emeryta. Ciekawe te notaty, dotyczą historji tutejszego miasta, które szanowny zbieracz miał sposobność zbadać pod każdym względem. Już wiadomo jak wielkie przysługi oddaje P. *Jaholkowski*, przy wydawaniu *Cmentarza Powązkowskiego*, przez K. Wł: *Wójcickiego*. Obecnie zaś dowiadujemy się, iż notaty o których mowa, złożył na ręce autora *Rysu statystyczno-historycznego Warszawy*, do użytku jego przy nowo opracowywanem przez tegoż dziele mającem nosić nazwę *Historji Warszawy*. Pokazuje się iż dany

przez zacnego Autora *Pamiątek historycznych* tutejszego miasta, przykład który również wszystkie przygotowane przez siebie, a dotyczące *Warszawy*, bogate szczegóły, złożył w tych czasach naszemu historyografowi, nie pozostał bez równie szlachetnego naśladowania, dla tego też możemy się spodziewać, że przy tak silnem z trzech stron wsparciu i zasileniu materjałami, nowe dzieło, czyli historja miasta naszego, wykończone będzie z jak największą dokładnością.

Jako nowość w piśmiennictwie krajowem, donosimy, iż nakładem i staraniem Xięgarni Ig: *Klukowskiego* i W. *Rafalskiego* w *Warszawie*, przy ulicy *Miodowej* №497, wyszedł zeszyt Iszy *Bibljografji Krajowej*. Celem tej *Bibljografji* jest zastąpić wszelkie dotąd przez Xięgarzy wydawane katalogi, nie odpowiadające wymaganym potrzebom czytającej Powszechności. *Bibljografja* ta obok dokładnego spisu wyszłych na jaw nowych dzieł, mieścić będzie uwagi objaśniające, następnie uwiadomienia literackie i inne ważne, a temu dziełu odpowiednie treścią przedmioty. Sądzić przeto należy, że czytająca Powszechność publikację tę znajdzie dla siebie pożyteczną, a tem samem i zamiar wydawców przysłużenia się choć w części piśmiennictwu *polskiemu*, z pomyślnością osiągniętym będzie. Cena przedpłaty na serję pierwszą złożoną z 12tu zeszytów, wynosi rs. 1 k. 50. Prenumerować można we wszystkich xięgarniach w kraju i za granicą.

Wszyscy spieszą korzystać z krótkich dni obecnego karnawału; prowincja nie da się prześcignąć *Warszawie*. Piszą nam z *Płocka*, że obok licznych zabaw w domach prywatnych, bal dany w d. 12 b. m. w *Resursie* miejscowej, przewyższył wszystkie mnogością zebrania, wdziękiem tualet i ich pięknych właścicielek. Nowo obrany lokal *Resursowy*, a szczególniej salon główny opatrzony chórem dla orkiestry, jaśniał tysiącem świateł, które przecież nie zdołały przyćmić jaśniejące pięknością a skromnym układem, wabne *Płoczczanki*. Bal rozpoczęty został polonezem przez Zastępcę Gospodarza *Resursy*, Sędziego Trybunału *Betlej*, z JW. *Albertow*, Małżonką Gubernatora Cywilnego; tudzież przez JW. Jenerała *Albertow*, Prezesa *Resursy*, z JW. *Poźniak*, Małżonką Naczelnika Wojennego Gub: *Płockiej*, Gospodarza tejże Resursy. Zabawa trwała ochoczo aż do rana. Trudnoby wyliczyć wszystkie tualety, które w ogóle wykwintną odznaczały się skromnością. Przecudna *biała* suknia tarlatanowa, trzema wolantami *greckim* deseniem z axamitu błękitnego, obszytemi, zdobiła młodą, a nieświadomą nawet uroku jaki w około siebie rozlewała piękność. Tualetę powyższą dopełniło ubranie głowy z białych kwiatów z wdziękiem na ramiona spadających. Inne tualety odznaczające się gustem i świeżością, były: *biała* tiulowa haftowana Pani *B.* z *niebieskiemi* na wolantach liściami z wstążek uformowanemi, z ubraniem na głowę z *białych* kwiatów z *niebieskiemi* pomięszanych; suknia Pani *S...*, *żółta* tarlatanowa, *czarnemi* koronkami obszyta, na głowie ubranie z pąsowych kaktusów; suknia Pani *L.....* *czarna* atłasowa z ubraniem na głowie i na samejże sukni z maków podwójnych różno-kolorowych; suknia Panny *Ch:...* *biała* tarlatanowa, koronkami i wstążkami z *czarnego* axamitu ozdobiona. W ogóle wszystkie tualety pełne były gustu, a zamożne nawet *Płoczczanki* dowiodły, że przepych olśnić może, ale bezwzględnemu powabowi kobiety nic dodać nie zdoła. Słowem, zabawa o której mówiemy pod względem ożywienia prawdziwej elegancji i doboru młodzieży tańcującej, każdej stolicy zaszczyt przynieśćby mogła.

Znany już dobrze Czytelnikom, a szczególniej też Czytelniczkom naszym, Zakład Śtej MARTY w *Warszawie*, dążąc ciągle do tego, aby zadość uczynił swemu założeniu, mającemu głównie na celu, udzielanie każdej z osób pragnącej poświęcić się pracy, odpowiedniej jej zdolnościom roboty, przygotował przez ciąg swego istnienia znaczny zapas rozmaitych wyrobów, które pod względem dobroci, materjału i wypracowania, nietylko nie pozostawiają nic do życzenia, ale nadto nie ustępują w niczem zagranicznym tego rodzaju wyrobom. I tak, pomiędzy ubiorami dziecinnemi, odznaczają się: koszulki, kaftaniczki, spódniczki, poszeweczki, czepeczki, pończoszki i t. d. Z ubiorów dla osób starszych, prześlicznej roboty kołnierzyki i rękawki, które obecnie tak weszły w modę i w powszechne użycie; dalej: spódnice, kaftaniki; penioary czyli okrywki, wstawki, szlarki, poszewki i t. d. Z liczby tych robót, nie wyłączają się także i koszule męzkie, wykończone tak jak wszystko w tym zakładzie podług modeli *Paryzkich*, umyślnie sprowadzanych w tym celu. Jakkolwiek tak liczne zapasy, mogłyby na długi czas, dla zaspokojenia żądań kupujących wystarczyć, wszelako zakład nie spuszczając ani na chwilę z uwagi celu swego dążenia, to jest dostarczania jak powiedzieliśmy, ciągłej potrzebującym tego, roboty, postanowił wszystkie te zasoby po zniżonych cenach spieniężyć, zwłaszcza, że dla zbliżenia się bardziej do głównego ogniska zamieszkań biedniejszych rodzin i pracownic, przenosząc się wkrótce do innego domu, położonego tuż za katedrą Sgo JANA przy ulicy *Jezuickiej*, a oddanego na potrzeby samego tylko zakładu, pragnąłby działalność swoją na większą rozwinąć stopę i tem chlubniej odpowiedzieć przeznaczeniu swojemu. Nie wątpimy przeto, że ten szlachetny ze strony zakładu Śtej MARTY zamiar, znajdzie poparcie u tych wszystkich osób, które pojmując piękne cele jego, widocznie się przekonywają o błogich skutkach i wpływie, wywieranym z taką korzyścią na polepszenie bytu biednych rodzin, i przychodzenie im w pomoc przez ciągłe dostarczanie pracy, czego dowodem, iż w ciągu r. z. zajmował w przecięciu 50 osób dziennie, które odbyły dni roboczych 13,614; nie licząc w to osób po-za obrębem zakładu w liczbie 243 pracujących; dla tego też pospieszamy donieść, iż wyprzedaż wspomnionych powyżej zasobów, rozpocznie się od jutra; i trwać będzie od godziny 11tej z rana do 4ej z południa, codziennie, wyjąwszy dni świąteczne, przez tydzień. Odbywać się zaś będzie pod kierunkiem Opiekunek zakładu, to jest JW. *Zacharkiewiczowej* i Anny *Korzeniowskiej*.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wincentego *Sommera*, Kupca i Obywatela m. *Warszawy*, które w właściwym czasie z powodu Świąt Kościelnych, odbytem być niemogło, odbędzie się jutro, w Kościele XX. *Augustjanów* o godz: 10ej z rana; na które, pozostała Żona z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.

W dniu 6 b. m., bolesny cios dotknął mieszkańców miasta *Węgrowa* i jego okolic; w dniu tym, zakończył doczesne życie, ś. p. Xiądz Patrycjusz *Szaniawski*, Kanonik Gremjalny Katedry *Podlaskiej*, Proboszcz w *Węgrowie*. Sędziwy ten Kapłan, prawdziwy sługa CHRYSTUSA, przez cały ciąg doczesnej pielgrzymki, przejęty nauką ZBAWICIELA, spełniał jej przepisy z gorliwością prawdziwie Chrześcjańską. Liczne zebranie Duchowieństwa i pobożnego ludu w dniach 9 i 10 b. m., przy wyprowadzeniu zwłok zmarłego z mieszkania do Kościoła paraf:, a ztąd na smętarz miejscowy, było prawdziwym hołdem oddanym cnocie.

W d. 8 z. m. umarł w dobrach swoich *Gardzienice* w Pow: *Opatowskim*, ś. p. Napoleon *Swidziński*, przeżywszy lat 48.

(A. n.) Już upłynął drugi miesiąc jak ś. p. Stefan *Raczyński*, b. Dziedzic dóbr, ostatnio Administrator Ekonomji Rządowej *Warszawskiej* Części IIej, doczesne życie zakończył; a w dniu 17 b. m. w Kościele XX. *Augustjanów* odbyło się żałobne Nabożeństwo za duszę Jego. Ś. p. *Stefan* umiał zjednać sobie serce i szacunek tych, którzy Go znali; jako dobry Mąż, najlepszy Ojciec, prawy Urzędnik, zostawił po sobie żal powszechny, żal tembardziej zwiększający się, na widok łez i boleści pozostałej Matki, Żony i Dzieci. Nie rozpaczaj szanowna Rodzino, taka była wola WSZECHMOCNEGO, On powołał go do siebie, szczęśliwszy dzisiaj od nas, bo przypuszczony przed oblicze BOGA, czuwać nad wami nie przestanie, i błagać Go będzie o zesłanie wszelkich łask i szczęścia dla Was. Spokój duszy Jego. — W. *G*.

Xięgarnia H. *Natansona* na *Krak:-Przedm:* pod Nr 442, na 1 piętrze, otrzymała następujące nowe dzieło: *Wykład terapji fizjologicznej*. Postępowanie lekarskie oparte na rozumie i na przyrodzeniu ciała ludzkiego, wystawione jako nauka samoistna przez Dra Hermana Eberharda *Richtera*, na język polski przełożył i uzupełnił Dr Fryderyk-Kazimierz *Skobel;* Część 1sza cena rs. 3 k. 90.

Otrzymujemy świeżą wiadomość, iż woda pod *Zawichostem* doszła do wysokości stóp 12 nad zero, która do dnia 14 b. m. godziny 5ej wieczór stopniowo przybierając, doszła do wysokości stóp 12 cali 10½ nad zero, poczem stała w mierze do dnia 15 b. m. godziny 12 w południe, następnie zaczęła opadać i dnia 22go do godziny 8ej rano, opadła też stopa 1 cali 10; zatem znajduje się jeszcze do obecnej chwili wysokość wody stóp 11 cali ½ nad zero. Pod wsią *Szczytnikami* i za *Sandomierzem* pod wsią *Kazimierzem* jak i w innych punktach na *Wiśle*, poformowały się częściowe zatory lodów, które do dnia dzisiejszego istnieją. Ogólne zniszczenie lodów nienastąpiło.

Technologja leśna, czyli nauka korzystnego użycia drzewa i produktów leśnych, przez Alberta *Thieriot*, C. K. Rzeczywistego Radcę leśnego, Członka wielu Towarzystw leśnych i t. d., z 90 drzeworytami, cena rs. 2 k. 25; wyszła nakładem xięgarzy D. E. *Friedlein* w *Krakowie* i R. *Friedlein* w *Warszawie* przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460.

Wczoraj, na uczczenie dnia *Seweryna*, Członkowie Komitetu *Resursy Kupieckiej*, wydali w gmachu tejże Resursy, wystawny obiad dla JW. Seweryna Hrabiego *Uruskiego* Marszałka Szlachty Gub: *Warszawskiej*, i Członka tegoż Komitetu. Oprócz Solenizanta, znajdowało się także kilka zaproszonych osób, Członków Towarzystwa. Przy końcu obiadu, najstarszy wiekiem z grona Członków Komitetu, wniósł toast na uczczenie Imiennika, który przez obecnych, spełniono.

Dnia 26go Grudnia (v. s.) wszczął się o godzinie 12ej w południe w *Petersburgu*, w domu Małżonki Radcy Dworu *Olchina*, pożar, który wybuchnął na 2giem piętrze w sali magazynu wyrobów *Rossyjskich*. Dom ten położony jest w bliskości mostu *Kazańskiego*, na rogu *Newskiego Prospektu* i kanału *Ekateryńskiego*. Objęte płomieniem wnętrze gmachu, stało się nieprzystępnem dla straży ogniowej od strony *Newskiego Prospektu*, to samo pokazało się i od strony podwórza; przez co niebezpieczeństwo wzrastało z każdą chwilą. Jednak straż ogniowa z rezerwami, zagrzana obecnością NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, z takiem poświęceniem niebacząc na własne niebezpieczeństwo, wzięła się do obrony, że do 3ej z południa już obrońcy stali się panami ognia. Na nieszczęście około 12tu strażników padło ofiarą poświęcenia swego, ale jest nadzieja wyzdrowienia tychże.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od B. rs. 3 dla sierot Gminy *Ewangelickiej*, w dowód czci dla pamięci nieodżałowanego ś. p. Dra *Oettingen*. — Od Xiędza *Romana* rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Donosim szano: Publiczności, iż oczekiwane transporta towarów P. *Śniechowskiego* przy ulicy *Nowo-Senatorskiej* pod Nr 471*a*, w tych dniach do zakładu jego nadeszły. Między innemi artykułami tualetowemi, znajdują się: poszukiwane *mydło ryżowe* (savon aux fleurs de riz), *poudre d'iris de Florence*, *pommade pour les levres*, *opiat pour les dents*, *vinaigre ambré*, oraz wiele perfum, pomad, mydeł do mycia i do golenia i różnych kosmetyków z najcelniejszych fabryk *francuzkich* i *angielskich* pochodzących. Otrzymał także różne *szczotki* do czesania, do zębów i do paznokci w rozmaitych oprawach; *pędzle* do golenia borsukowe i zwyczajne; *grzebienie* do czesania i do warkoczy w najmodniejszych fasonach, i wiele innych potrzeb tualetowych.

Kazimierz *Andruszczyk*, włościanin, zamieszkały we wsi *Olszance*, Pcie *Sejneńskim*, powracając w dniu 11ym z. m. (w którym to dniu mróz dochodził do dwudziestu kilku stopni) wraz z żoną swoją Agnieszką z m. *Suwałk*, postanowił przywieść do skutku dawniej już ułożony zamiar morderstwa na jej osobie. W tym celu zatrzymawszy się w zaroślach niedaleko domu, obalił ją na ziemię i gwałtownie rękoma i kłonicą od woza pobiwszy, zdjął z jej nóg bóty i pończochy, natkał śniegu w usta i zarzuciwszy na głowę ubranie, które miała na sobie, zakopał ją w śniegu, sam zaś do domu odjechał. Biedna kobieta po jego odjeździe wróciła nieco do przytomności, wygrzebała się z śniegu i nad samym rankiem do *Olszanki* przywlec się zdołała z nogami do tego stopnia odmrożonemi, iż na zawsze już kaleką pozostać musi; oprócz tego u rąk ma także wszystkie palce odmrożone. Zbrodniarz właściwemu Sądowi po ukaranie przesłany został; żonie zaś jego potrzebną pomoc lekarską zapewniono.

W dniu 18 z. m., Andrzej *Radziszewski*, gospodarz rolny z Powiatu *Sejneńskiego*, lat 31 liczący, w powrocie do domu w czasie silnego mrozu i zamieci śnieżnej, wraz z żoną swoją Teofilą lat 25 i matką tejże Teressą *Kukowską* lat 54 liczącemi, zbłądził w drodze; pozostawiwszy więc obie kobiety w saniach, sam ruszył naprzód i zaczął szukać drogi, lecz nie mogąc ani tej znaleźć, ani napowrót trafić do żony i matki, całą noc błąkał się po lesie, i dopiero następnego dnia około 7ej rano przybył do m. *Przerośli* z odmrożonemi rękoma i twarzą. Wysłano natychmiast ludzi dla odszukania wspomnionych kobiet; z tych, Teofila *Radziszewska* znalezioną została w polu o wiorstę od miasta, słabe już tylko znaki życia okazująca, i ta w kilka godzin życie zakończyła; drugą zaś, to jest Teressę *Kukowską*, dopiero następnego dnia przy pomocy psa, zagrzebaną w śniegu i zupełnie zmarzłą, znaleziono. Co się tyczy *Radziszewskiego*, ten po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, przy życiu utrzymanym został.

W dniu 2 z. m. w m. *Małogoszczu* Pow: *Kieleckim*, żona mieszczanina, pozbawiła życia pasierba swego, lat 2 liczącego, przez pobicie go, a następnie włożenie w ceber zimną wodą napełniony. Zbrodniarka właściwemu Sądowi po ukaraniu przesłaną została.

W nocy z dnia 21 na 22 z. m., w czasie pożaru wynikłego w Gminie *Szczuczek* Pow: *Lubelskim*, włościanin Tomasz *Kozak*, lat 53 liczący, zajęty ratowaniem rzeczy z domu swego objętego ogniem, w płomieniach życie postradał.

Wczoraj w Operze *Nabuchodonozor*, po raz pierwszy wystąpiła na scenę Panna Emilja *Rettich*, w roli *Feneny*. Artystka to bogato jest uposażoną od natury, głos miły, dźwięczny, i lubo jeszcze nie zupełnie wykształcony, przecież wiele w przyszłości rokuje. Publiczność przyjęła ją z zadowoleniem, zwłaszcza że Panna *Rettich* poczyna swój zawód od ról mniejszych, co dowodzi skromność artystowską, z którą przy zamiłowaniu daleko zajść może. Po ukończeniu, przywołani zostali: Pani *Buszek* 4-kroć, Panna *Rettich* 2-kroć, oraz PP. *Butti* i *Miller* po 3-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* żądają rs. 5 kop: 27½, dają rs. 5 kop: 25; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop: 76, dają rs. 83 kop: 26, wartość kuponu rs. 1 kop: 24⁴/₉; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 98, wartość kuponu kop: 5; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 95 kop: 27, dają rs. 94 kop: 61, wartość kuponu rs. 1 kop: 38⁸/₉.

Anglja. *Londyn, 17go Stycznia.* — Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych rada gabinetowa, na której znajdowali się wszyscy Ministrowie. — Hrabina *Errol*, siostra Lorda *Fitz-Clarense*, a trzecia córka Króla *Wilhelma IVgo* i Mrs *Jordan*, urodzona w 1801 r., zmarła wczoraj w *Edinburgu*, w przejeździe do *Londynu*.— Transport żeglowy *Bucephalus*, wczoraj przybył do *Spithead*. Z powodu przeciwnych wiatrów, podróż jego z *Bałakławy* trwała dwa miesiące. (St: Anz:).

Nim dzienniki tutejsze rozgłosiły wiadomość o spodziewanym pokoju, rozeszła się już pogłoska, że rada ministerjalna zajmowała się właśnie tą ważną kwestją. Papiery *angielskie* podniosły się natychmiast o trzy procent. — Xiężna *Cambridge* z Xiężniczką *Marją* i Maharadza *Duleep Singh*, przybyli wczoraj z odwiedzinami do *Windsor*.— Hr: *Flandrji* zabawi jeszcze kilka dni w *Windsor*. (Neue Pr: Ztg).

Azja. — Jeden z Missjonarzy *francuzkich*, który z *Chin* wrócił, tak opisuje armję *chińską*: Wojsko wysyłane przez Cesarza przeciw powstańcom, maszeruje w nieporządku, rabując po drodze na prawo i lewo, jak banda rabusiów. Oprócz lancy i broni, każdy żołnierz ma parasol i latarnię. Armję taką, bez karności i doświadczenia, mógłby zniszczyć jeden bataljon *Europejski*. Żołnierz *francuzki* strzeli przynajmniej trzydzieści razy, nim *Chińczyk* raz. Skoro strzelba jest nabitą, ten co ją trzyma, odwraca twarz, a drugi strzela. Można sobie wyobrazić, jak żwawo i zręcznie ten manewr odbywa się. Transportowanie wojska niszczy kraj, gdyż potrzeba jednego wozu pod jeźdźca *chińskiego*, jednego pod naczynia, a jednego pod paszę dla koni. Podczas wyjazdu 300 żołnierzy, 1,000 ludzi odbywa pańszczyznę. Jednem słowem, w *Chinach* żołnierz jest rozbójnikiem pracowitego obywatela. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż 17 Stycznia.* — Giełda dzisiejsza była ożywiona nadzwyczajnie. Wszyscy z radością przyjęli wiadomość o blizkiem ustaleniu pokoju, a spekulanci na *podwyższenie kursów* (a la hausse) świetne obroty porobili.— *Monitor* ogłosił obszerną listę osób ozdobionych orderami i medalami wojskowemi.— Spadek po Hr: *Molé* pozostały, oceniają na 6 mil: fr.—Artykuł o Senacie wywołany był podobno skargami dzienników prowincjonalnych na nieczynność tej instytucji, a autorem jego jest nie P. *Troplong*, lecz P. *de la Gueronniere*. (N. Pr: Z.).

Arystokratyczne przedmieście *St. Germain*, zajęte jest obecnie małżeństwami 2ch Panien znakomitego rodu. Jedna zaślubia artystę małego teatru, a druga prostego żandarma. (Inde: Belge).

Hiszpanja. *Madryt 16 Stycz:.* — Kortezy 11 b. m. zatwierdziły projekt do prawa o kolei żelaznej z *Madrytu* do *Saragossy*. Kolej ta oddaną zostanie towarzystwu na lat 99, lecz za lat 5 ukończoną być musi.—Rząd zawiadomił dziś Kortezów, iż mianowani zostali Ministrami: *Escosura*, skarbu; *Lujan*, budowli; a *Uria*, sprawiedliwości. (Ind: Bel:).

Prusy. *Berlin*, *20 Stycznia.*— Król między innymi ozdobił Orderem *Orła Czarnego*, Jenerała piechoty i Dowódcę 4go korpusu piechoty, Xięcia Wilhelma *Radziwiłła*.— Xiążę i Xiężna *Pruscy*, ofiarowali 500 talarów dla tutejszego zakładu żywienia biednych. (Neue Pr: Zeit:).

Włochy. — *Sardyńska* Izba deputowanych uchwaliła pobór 1,000 ludzi do marynarki wojennej. — Wielu wychodźców *Włoskich* wydala się z portów *Piemonckich* do *Ameryki*.— Hrabia *Chambord* bawił 8go b. m. w *Parmie*. (Schl: Ztg).

Ze Wschodu. — *Nord* donosi, że załoga *Karsu* składała się z 19,500 ludzi, resztek całej armji *Anatolskiej*. Większą część ich, puścili *Rossjanie*, którzy zabrali także w *Karsie* 30,000 wyborowych karabinów *Angielskich*, 3,000 *Lüttichskich* i 135 dział brązowych. — W *Konstantynopolu* 7 ogłoszono, że forpoczty *Rossyjskie* stoją o 3 godziny drogi od *Erzerum*. (Schl: Zeit:).

Rozmaitości. — Po zamknięciu *Paryzkiej* wystawy, obliczono cały z niej dochód. Wiadomo, że otwartą ona była od 15go Maja do 30go Listopada; jeżeli zaś odliczą się dwa dni: pierwszy uroczystego otwarcia, drugi rozdawania nagród, pozostaje 198 dni, w ciągu których zwiedziło wystawę przemysłową 3,626,934 osób, do czego doliczyć trzeba 4,617 posiadaczy kart na cały ciąg wystawy. Wystawę sztuk pięknych odwiedziło 906,530 osób, a między tymi tylko 170 posiadaczy kart stałych. Ogólny dochód z wystawy przemysłowej przyniósł 2,314,605 franków, a z wystawy sztuk pięknych 627,063 fr:. — W *Wiedniu* obchodzić chcą 26go b. m. stuletnią rocznicę urodzin *Mozarta*, lecz spierają się o to, gdzie *Mozart* pochowany, by mu tam nagrobek postawić. — Według najnowszych tabelli, liczy *Londyn* 2,500,000 mieszkańców. Jest to największa znana dotąd liczba ludzi przemieszkujących na jednem miejscu. Stary *Rzym* posiadał, według *Gibbona*, w chwilach największej świetności i potęgi, tylko 1,200,000 mieszkańców, ludność zaś *Pekingu* nie przewyższa dotąd dwóch miljonów. Stary *Rzym* nie miał także tylko 48,382 domów, musiało więc w przecięciu 25 mieszkańców mieszkać pod jednym dachem. W *Paryżu*, pomimo tak wysokich kamienic, nie mieszka (w przecięciu) więcej nad 23 osób w jednej kamienicy; w *Londynie* zaś nie przypada na jeden dom jak $7^{2}/_{3}$ osób. — Od czasu Hugo *Kapeta* (w 987 r.), aż do *Ludwika-Filipa* włącznie, we *Francji* panowało 37 Monarchów przez ciąg 861 lat. Przecięciowo każde panowanie trwało 23 lat i około 4ch miesięcy. Liczba lat które przeżyli, wynosi 1941, przecięciowo na jednego wypada lat 52 i $5^{1}/_{2}$ miesięcy. Średni wiek człowieka wynosi 33 lat. — »Poziewasz duszko", rzekła żona do męża. »Wiesz, że mąż i żona stanowią jedną całość, otoż kiedy jestem sam, nudzę się", odpowiedział mąż.

Na targu *Londyńskim* było więcej ożywienia, ceny trzymały się lepiej; a wszystkie do brzegów *Angielskich* przybyłe ładunki po ostatnich notowaniach znalazły odbyt. Dowozy krajowego ziarna były szczupłe i ogólnie w lichej kondycji; a w braku spekulacji, obrot interesów w nader szczupłym zamykał się obrębie. — W *Holandji* targ ostatni przy wielkiem ożywieniu zamknął się o 14 guld: wyżej, a dla braku sprzedających dalsze podniesienie przewidywano. — We *Francji* handel zbożowy został sparaliżowany jednoczasowem przybyciem zasobów w *Północnej Ameryce* zakupionych, wszakże zniżenie cen zaledwo o 1 fr. na worku można było ocenić. — *Gdańsk* nader szczupłe otrzymuje dowozy, i to w podrzędnych gatunkach, które po nieregularnych cenach odchodzą. Płacono za łaszt *pszenicy* dwu-letniej wagi hol: od 137 do 130, gul: pru: od 1,050 do 980, czyli za korz: Warsz: od rs. 11 k. 68 do rs. 10 k. 80; za łaszt *pszenicy* świeżej wagi hol: od 126 do 106, guld: pru: od 830 do 590, czyli za korz: Warsz: od rs. 10 k. 20 do rs. 6 kop: $65^{1}/_{2}$; za łaszt *żyta* wagi hol: od 124 do 119, guld: prus: od 625 do 610, czyli za korz: War: od rs. 7 k. 5 do rs. 6 k. $87^{1}/_{2}$. — *Gdańsk* 10 Stycznia 1856 r. — Alex: *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Sew: Oby: z Kośmina nr 634; Berends Mich: b. Pułkownik z Gub: Żytomierskiej nr 570; Dąbrowski Błażej Ob: z Pułtuska nr 2673; Doliwa Lucjan Oby: z Zambrowa nr 634; Dembiński Jul: Oby: z Przysuchy nr 570; Grzymała Winc: Oby: z Nowegodworu nr 634; Jastrzębski Stan: Oby: z Działoszyc nr 634; Pilchowski Konst: Ob: z Koźla nr 556; Rajew Bazyli Akademik z Moskwy nr 634; Zabokrzycki Jul: Oby: z Sułkowic nr 584.

Wyjechali: Chrząszcz Józ: Kup: do Żytomierza; Jankowski Józ: Kup: do Rawy; Netrebski Mich: Ob: do Czermna; Szeliski Michał Ob: do Marzenina; Zalewski Adolf Ob: do Wesołki.

Przyjechali koleją żelazną: Kronenberg Stan: Kup: z Wiednia nr 2445; Weller Herm: Kup: z Poznania nr 601; Wiszniaków Michał Oby: z Bruxelli nr 634.

DONIESIENIA.

ZAWIADOMIENIE
MOSKIEWSKIEGO KUPCA
BAZYLEGO KLIMUSZYNA,
prowadzącego handel Herbaty.

Wiele już lat temu, jakeim pocztą i przez podradczyków wysyłając **HERBATĘ** z mojego Kantoru do wszystkich miast Rossyjskiej Monarchji, a także dla wynikłych potrzeb miejscowych, do Magazynów Jarmarcznych: w Rostowie Jarosławskiej Gubernji, w Nizgorodka Kurskiej Gubernji na Śtą TRÓJCĘ, a na Zieloną Jarmarki w Charkowie, na Eljasza w Połtawie, na Kontrakta w Kijowie. Zupełnie się przekonywam, że Herbata pod moją firmą zwróciła na się uwagę amatorów i znawców; a sumienie moje, zajęcie się i rychłej przesyłki Herbaty, przyniosły wiele pochlebnych odezw. Zjednawszy takim sposobem zaufanie mieszkańców średnich Gubernji, Zakaukazkiego kraju i Zachodnich prowincji, uważam obowiązkiem dążyć ku wzrastającemu rozwijaniu się handlu, i stać się pożytecznym przez swoje doświadczenie jak można dla większej liczby potrzebujących. W stosunkach z Zachodniemi Gubernjami, drukują corocznie moje ogłoszenia w jednym z Wileńskich żurnalów; niespodzianie miałem honor już nieraz odbierać wiadomości, życzenia od mieszkańców Herbaty pod moją firmą; a ponieważ ostatnie wypotrzebowania często się oznaczają według uprzedniej taxy, a ta niezależna odemnie, lecz tylko według warunków, na których się prowadzi wymiana w Kiachcie, często się zmienia; dla uniknienia więc pochodzących ztąd nieporozumień, a co więcej, dla wygody mieszkańców Królestwa Polskiego, uważam za niezbędną potrzebę wydrukować moje ogłoszenie i w Warszawskim Kurjerze. Z tego więc powodu, mieszczę tu taxę swojej Herbaty; mam nadzieję, że będzie przyjętą łaskawie. W razie zapotrzebowania Herbaty, podług niej sumiennie wybrany odpowiedni towar, jak można rychło przesyłanej, przyniosą mi względy na przyszłość, a firmie mej pochlebną rekomendację.

PREISS-KURANT
z nowo-odebranej partji z Kiachty
1855 roku Listopada $^{17}/_{29}$ dnia.

HERBATA CZARNA: Cierpka . . . . funt rs. 2
Bukietowa cierpka. . . . „ „ 2 k. 30
Bukietowa . . . . „ „ 2 „ 50
Bukietowa z kwiatem . . „ „ 2 „ 60
HERBATA z kwiatem cierpko-bukiet: kolorowa „ „ 2 „ 80

W SZTUKACH (LIANSINY ZIELONE i ŻÓŁTE HERBATY).

Liansin zakitowany w cynowych słoikach, ułożony w jedwabnych pudełkach, wagą od $1^1/_4$ funta, 2 funty do 5 funtów, ceną za słoik od rub: sr: 12 i 18 do . . . . rs. 25
» w lakierowanych pudełkach 2 funtow: słoik » 10
Najlepszy sort Fuezański z 10 figurowemi słoikami, wagą we wszystkich $1^1/_4$ funta . . . . . . » 30
Miękko-cierpka bukietowa drugi sort . . . . słoik » 3
» » pierwszy sort . . . » » 3 k. 25
» » kolorowa . . . . . » » 3 » 50
» » różanna 2gi sort . » » 3 » 50
» » » 1szy sort. » » 4
» » zatchły . . . . . » » 5

HERBATA Z KWIATEM LIANSINY.

Ostro-bukietowo-różanna, słoik rs. 4 kop: 50, rs. 5 i 6.
„ zetchła, słoik rs. 5 i 6.
A najlepszy ze wszystkich ostro-bukietowo-miodowy a razem zetchło-różanny, słoik rs. 7.
Zielona, słoik rs. 2 kop: 30, rs. 3, 4, 6, 15 i 20.
Żółta, słoik rs. 4, 6, 8 i 10.
Żółta mieszana (composé), słoik rs. 5 i 6.
Żółta w jedwabnych słoikach wagą $^1/_4$ funta, rs. 2 kop. 50.
Zielona Wanzowa w 10 funtów słoik, rs. 25.

HERBATA CZARNA i z KWIATEM, w Cybikach 10 fun: czystej Herbaty z Lansynowemi pokrywkami, po następującej cenie:

Cybik bukietowy . . . . rub: sr: 25.
„ „ . . . . „ 26.
„ cierpko-bukietowy kolorowy . „ 28.
„ miękko-cierpko-bukietowy : . „ 32.
„ „ „ różanny . rub: sr. 35 i 40.

Uwaga. Za takowe Cybiki 5% nie ustępuje się, tylko transport przyjmuję na swoje konto.

Warunki, na których Herbata wysyła się do miasta.

1) Transport do wszystkich, nawet pogranicznych miast Państwa Rossyjskiego, przyjmuję na swoje konto. Adres powinien być wyraźnie napisanym; można potrzebować nie mniej pięciu funtów, które dobrze opakowane wysyłają się pierwszą pocztą.

2) Kto będzie potrzebował więcej jak na 50 rs. (w jednym pudełku), temu ustępuję 5% z rubla; wysyłając zaś Herbatę do tych miast, do których przesyłka pocztą od funta nie drożej nad 10 kop: sr:, także odstępuję po 5% z rubla, od 25 rs.

3) Kupcom handlującym pod firmą moją, dostawka może być pełnioną takoż przez podradczyków, przezco i procenta ustępujące powiększają.

Adres mój: Do Kantoru w Moskwie przy Herbatnim Magazynie, przy moście Borowickim, w domu Bakłanowa, do Wasila Gawryłowa Klimuszyna.

W dobrach Leszuowola, o 35 wiorst od Warszuwy, a $1^1/_2$ wiorsty od szosse Krakowskiej odległych, pod Tarczynem, jest do sprzedania, bez pośrednictwa faktorów, **OLSZYNY** na sążnie zdatnej, dziesiatyn 15 (morgów 30), z których każda morga, przeszło 40 kilka sążni wydaje. Bliższa informacja na gruncie.



Gdy ogłoszenia kilkakrotne przez Kurjera Warszawskiego czynione, iż nikomu pod żadnym pozorem w territorjum Dóbr Ossowca, **POŁOWAĆ** nie wolno, pożądanego skutku nie biorą; przeto ostrzega się po raz ostatni, żeby podobna obława jakoby w Lasach swoich Panów, gdzie równie mają zakazane, jaka miała miejsce w dniu 10ym m. i r. b., przez niejakiego J. W. i Piwowara K., więcej miejsca nie miała; albowiem nietylko ciż na nieprzyjemność, ale nadto na utratę Fuzji i Psów narażą się, i do sądowej odpowiedzialności pociągnięci będą. — Ossowiec dnia 11 stycznia 1856 r.

FIGI prawdziwe Smyrneńskie; Daktyle wyborowe; Śiwki białe; Rodzynki Malaga; Chleb Śto-Jański w dużych strączkach; Orzechy tureckie, greckie i amerykańskie; jak również inne Bakalje świeże pierwszego gatunku, oraz Makarony Neapolitańskie; Sery: Parmezon, Szwajcarski, Hollenderski i Limburgski; Cytryny Mexykańskie z drugiego zbioru, i inne Towary Kolonjalne, najlepszego gatunku; odebrał w świeżym transporcie Handel A. Śniatyńskiego, przy ulicy Miodowej, i sprzedaje takowe częściowo i hurtem, po cenach umiarkowanych; gdzie również znajdują się FIGI Dalmackie, funt po kop: 15.— Tenże handel posiada znaczny zapas **WIN** dobrych i wystałych, mianowicie zaś: Węgierskich, Francuzkich, i innych, z któremi poleca się szanownym Amatorom, po cenach przystępnych.

Do sprzedania w Brzozowie, pomiędzy Łowiczem a Iłowem, za rs. 60, **MŁOCKARNIA** Evansa, z Wialnią, i Młynkiem, prócz Maneżu, już używana, lecz przy wyporządzeniu, użyteczną jeszcze być mogąca.

Niżej podpisany, ma honor donieść Szanownej Publiczności, okolic Brześcia Litewskiego, jako też Grodna, iż w Brześciu Litewskim otworzył **MAGAZYN**, zaopatrzony w Wyroby Optyczne, Matematyczne; oraz Towary galanteryjne, podług najnowszego smaku i gustu; Przyrządy myśliwskie, Wyroby Pana Frageta, Biżuterje damskie, Zegarki kieszonkowe damskie, i męzkie, i wszelkie artykuły służące do tychże tualet. Nakoniec Ubiory damskie, podług najnowszych żurnali, i najlepszego gatunku. Wyż wzmiankowane Towary, sprzedaje po cenie najumiarkowańszej, z małym rabatem. Przymuje oraz wszelkie naprawki optyczne, i Szkła zupełnie zniszczone, które do pierwiastkowego stanu doprowadzić przyrzeka. Celem pozyskania względów Szanownej Publiczności, dołoży wszelkiego starania, aby stać się godnym ich zaufania. Magazyn exystuje na rynku Kobryńskim, w domu Pana Miszkina. — Alexander *Chwatt.*



Wielki postęp hodowania **OWIEC** w Prusach, szczególniej dla tego osiągnięty został, że ludzie dostatecznie usposobieni zajęli się sortowaniem Owiec podług gatunku wełny i hodowaniem onych. Niemiec z tą gałęzią gospodarstwa rolnego należycie oswojony, który posiada język polski, zamierza zająć się w Królestwie Polskiem, sortowaniem i hodowaniem Owiec, za wynagrodzeniem po rs. 6, od 100 sztuk macior. Świadectwo kwalifikacją jego wykazujące może być przejrzane w Kancellarji tutejszego Konsulatu Jeneralnego Pruskiego, gdzie i zgłaszania się Osób z pomocy jego korzystać pragnących, na piśmie przyjmowane będą.

Z dniem 22 b. m., rozpocząłem Wyprzedaż **WYROBÓW LNIANYCH**, z Fabryki Banku Polskiego w Żyrardowie; jako to: PŁÓTNA, BIELIZNY stołowej, RĘCZNIKÓW, i t. p., a to po cenie stałej fabrycznej, na każdej sztuce, stęplem tejże fabryki oznaczonej; o czem zawiadamiając Prześwietną Publiczność, mam honor polecić się łaskawym jej względom. Wyprzedaż powyższa uskuteczniać się będzie w Składzie moim Sukna, exystującym przy Placu Krasińskich, w domu Stary Teatr zwanym, obok Składu Bankowego wełny. — Dnia 23 Stycznia, 1856 r., Zygmunt Schönfeld, Nr 1790.

☞ Są do sprzedania: **WIEŚ** Włoszyca, mająca włók 45, z Inwentarzem, gdzie są Łąki, Las, i czynsze. — **WIEŚ** Żdżarow, o wiorst 3 i pół od Sochaczewa, z Inwentarzem, włók 35, ma Las, i Łąki. Wiadomość u Dziedzica w Żdżarowie.



Para **KLACZY** młodych, rosłych, dobrze wyjeżdzonych, do sprzedania; można widzieć od 9ej rano, do 4ej po południu codzień, w domu Probostwa Śgo Alexandra, przy ulicy Wiejskiej, pod Nr 1741, u Stangreta Walentego, w drugiej stajni w podwórzu.



Są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, i palisandrowe, jako to: Kanapy, Fotele, Krzesła, Stoły, Stoliki do kart, Łóżka, Tualety, Kozety, Biurka, Konsole, Napoleonki, Taborety w najnowszych fasonach, po cenach przystępnych; — tamże nabyć można Garnitur mahoniowy, mało używany; przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej, pod Nr 1384/5, wprost Fabryki Obić Papierowych. Wiadomość u Stolarza.

Jest do odnajęcia każdego czasu, przy ulicy Daniłowiczowskiej, w byłej Bibljotece Załuskich, **SALONIK** na 1m piętrze.



FORTEPJAN o 6ciu oktawach, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania pod Nr 1368, przy ulicy Szkolnej, w domu P. Hincza, wchodząc przez bramę zieloną, w parkanie białym, na dole, na lewo.

KOLCZYKI Dyamentowe, zgubione zostały dnia 21go b. m., idąc ulicą Sto-Jańską, Senatorską, ku Bankowi; uczciwy znalazca raczy takowe oddać do Handlu Skór, przy ulicy Sto-Jańskiej, pod Nr 17, gdzie otrzyma nagrody rs. 12, prócz wdzięczności osoby poszkodowanej, gdyż kolczyki te nie były jej własnością. Uprasza się także PP. Jubilerów, ażeby raczyli zwrócić swą uwagę na powyższy przedmiot.



Pod Nr 541, przy ulicy Długiej, naprzeciw Kościoła po-Paulińskiego, w oficynie na 1m piętrze, gdzie dzwonek, są dwa **FORTEPJANY** zagraniczne, używane, do sprzedania, lub do najęcia, zupełnie w dobrym stanie; jeden wiedeński o 7u oktawach, a drugi Pjanino paryzkie, także o 7u oktawach. — Tamże są Skrzypce i Altówka zagraniczna, do nabycia.

Potrzebny jest **POKÓJ** kawalerski, z Meblami, lub bez takowych, pewny pod względem bezpieczeństwa, w środku miasta, w bliskości Kommissji Skarbu. Ktoby takowy miał do odstąpienia, raczy udzielić wiadomość do Jurewicza, numerowego w Hotelu Litewskim.

Potrzebny jest **GUWERNER**, z konwersacją francuzką, i naukami klass 3ch, do dwóch Chłopczyków, na wieś, o wiorst 42 od Warszawy. Wiadomość pod Nr 1526, przy ulicy Chmielnej, u W. Jaczewskiej.

☞ W. G........, zechce się do lokalu przez siebie w dniu 13 b. m. przy ulicy Elektoralnej pod Nr 795 wynajętego, wprowadzić, i komorne przypadające uiścić najdalej do dnia 25 b. m.; w przeciwnym bowiem razie, po tym czasie, LOKAL na jego reziko, wynajęty komu innemu zostanie.

Kto zgubił w zeszłym tygodniu, 3 sztuczne **KLUCZE**; może je odebrać w Drukarni Kurjera, za wrzuceniem do puszki co łaska.



WOŁÓW Ukraińskich sztuk 80, już zupełnie na rzeź dokarmionych, jest do sprzedania razem lub częściowo, w Dobrach Markuszew, przy szosse Lubelskiej, o trzy wiorst od Stacji Pocztowej Kurów. Mający chęć kupna, zgłosić się zechcą na miejsce, gdzie każdego czasu Administracja Dóbr, bliższe szczegóły udzieli.

WIEŚ Wytrzyszczki w Okręgu Zgierskim, 3 wiorsty od miasta Ozorkowa, okolonizowana, dziesiatyn 230 mająca, z uregulowaną hypoteką, jest do sprzedania za rsr. 5,400. Z tego rsr. 750 Towarzystwu odtrąci się. Dochód czysty z czynszów i propinacji, po opłaceniu podatków i Towarzystwa, czyni rocznie rsr. 450, w dwóch ratach wpływające. Prócz tego do 45 rsr. przynoszą w przecięciu laudemja. Opisanie majątku można znaleść w Hypotece tu w Warszawie. Wiadomość bliższa w domu W. Naimskiego przy ulicy Przejazd, u Rządcy domu, z rana do godz: 9tej, po południu od 2giej do 5tej.



Mam honor donieść JJWW. i WW. Damom, iż w moim Magazynie można dostać **DOMIN** z różnych pięknych materjałów; a wstępujące do mego Magazynu, będą przekonane JJWW. Damy, że to co podaję, nieomylne. — **DOMINA** są jak najstaranniej wykończone i w najświeższym guście, za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Długiej, w domu W. Górskiego, wprost odwachu.— K. *Markowska.*



W mieście Łowiczu, jest do sprzedania w każdym czasie **WIATRAK** (holender) zwany, pod Nr 82, w którym można na dole Młyn deptak urządzić, i do tegoż dwa Ogrody przyległe warzywne, porządnie oparkanione. Wiadomość u Właściciela P. Karola Hiller, pod Nr 279, w Łowiczu.

W possessji Gallego, przy ulicy Żelaznej, i Nowolipie, pod Nr 2449, jest od Wielkiej-Nocy r. b., do wynajęcia główny **LOKAL**, to jest: całe Corpus de Logis Pałacyku, zawierające Sień ogrzewaną, Pięć Pokoi, Salon o 3ch oknach, z wyjściem na ogród, Kuchnię angiel:, Spiżarnią, i Pokój tualetowy z Łazienką, który gdyby niebył potrzebny, oddzielnie się najmie; do tego Stajnia, Wozownia, Drwalnia, Piwnica, Góra, i Ogród, do wyłącznego użytku. Ktoby chciał, mógłby przynająć oprócz tego cztery mniejsze Pokoje, kommunikację mieć mogące z wspomnionym Lokalem, jako też obszernej Suteryny;—od każdego czasu zaś są do najęcia w tejże Possessji dwa LOKALE o dwóch i trzech Pokojach, z wszelkiemi gospodarskiemi wygodami. O warunkach najmu dowiedzieć się można na miejscu u Właścicielki, w dziedzińcu na lewo.

Warszawski Artylleryjski Arsenał Konstrukcyjny niniejszem zawiadamia, iż w dniu 23 i 26 Stycznia (4 i 7 Lutego) r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1564 *b*, przy ulicy Chmielnej licytacja, na dostawę do tegoż Arsenału, WĘGLI drzewnych. Do licytacji przypuszczeni będą tylko, zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję, wyrównywającą 3ej części całkowitej summy zakontraktowanej t. j. rs. 2,400. Licytacja odbywać się będzie od godziny 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczonym nie będzie. Przejrzenie warunków, wzorów, i bliższe objaśnienia, udzielane będą każdodziennie, do dnia licytacji, w Kancellarji Arsenału, od godz: 10 z rana do 12ej w południe, wyjąwszy dnie niedzielne i świąteczne. — Dowódzca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenału Konstrukcyjnego, Jenerał-Major, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*



SUCZKA maleńka, z gatunku wyżełków angielskich, znalezioną została 30 z. m. przy uli: Wiejskiej. Właściciel może się zgłosić pod Nr 106 przy ulicy Piwnej, na 2e piętro.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 5.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5, cali 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, na żądanie *Wesele w Ojcowie. Syn Narzeczoną. Nowy Mizantrop.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Katarzyna Córka Bandyty.*

W przyszły Piątek, w Teatrze Wielkim, Koncert na skrzypcach P. *Haumann.*

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż podejmuje się ODGRYWANIA WIECZORÓW tańcujących, tak Skrzypiec z Fortepjanem, jak i Orkiestrą. Ulica Piwna, Nr 95, na 1m piętrze w oficynie. — L. Pawlewski.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 11 (23) Stycznia 1856 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*